JÓZEF PIŁSUDSKI

OPRACOWAŁ

JÓZEF ŁODZIA

KRAKÓW 1934

JÓZEF PIŁSUDSKI

OPRACOWAŁ

JÓZEF ŁODZIA

KRAKÓW 1934

Wojewódzka i Miejska
Biblioteka Publiczna w Rzeszowie
A-72907
001-0086659--00

943.8.07/.081 Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Rzeszowie A-72907
86659

ODBITO W DRUKARNI PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE

Sto lat jest chwilą dla fali,
Która narody dźwiga, która narody wali...
Pierwszyś ją ujrzał we mgle płynącą zdaleka,
Wieki ją wiekom podają, wśród gromów nosi ją rzeka...
Z dusz zbiłeś tratwę w ciemnościach, płyniesz, sterujesz ku górze,
To Polska płynie i błyska po wiekach w słońca purpurze...

(Autor nieznany — Antologja pieśni o Józefie Piłsudskim).

I.

„Zielone bory, żywiczne wonie, błękitna wstęga Mery, wijącej się wśród łagodnych wzgórz, porosłych sosnami i brzeziną, obszytych u wody wyłogami żółtych piachów. Nad rzeką na łące, w cieniu wiekowych lip, staropolski dwór drewniany, niski, ale wygodny, pełen starych sprzętów i cieniów, pełen miłych lub bolesnych legend, wspomnień, życiorysów oraz świeżych śladów tylko co przeżytego przez naród krwawego dramatu — oto najwcześniejsze wrażenia dzieciństwa, jakie odebrał od świata“ mały Ziuk.*)

Marszałek Józef Piłsudski urodził się 5 grudnia 1867 roku w Żułowie. Matka jego, kobieta o gorącem sercu, przepojonem nawskróś uczuciami głębokiego patrjotyzmu opartego na ideologji naszych wieszczów dała mocne, niczem niezachwiane podstawy moralne młodemu chłopcu, który miał staczać w życiu ciągłe walki w imię zaszczepionych ideałów, hartując w ten sposób swą wolę, kształcąc umysł i wyrabiając tem samem żelazny charakter.

*) W. Sieroszewski — Józef Piłsudski

Tragedję narodu w całej swej smutnej rzeczywistości odczuł i zrozumiał Józef Piłsudski, gdy w r. 1874 straszliwy pożar zniszczył majątek rodziców i ci przenieśli się do Wilna. Tutaj przeżył młody Ziuk okropne tortury szkoły rosyjskiej, wydzierającej z dusz młodych zaszczepione w nich uczucia i pragnienia narodowe. Tutaj dopiero wystąpiła cała brutalność i podłość carskiej przemocy.

W tej twardej szkole, wśród nieustających prześladowań, łamiących słabych i paczących dusze młodzieży wyrósł Józef Piłsudski. Z prób tych wyszedł nietylko zwycięsko — lecz nadto zrodziły one w sercu szlachetny bunt i myśl o odwecie, podsycaną podniosłemi naukami matki, której śmierć przeżył jeszcze na ławie szkolnej tuż przed maturą. Stracił w niej swego duchowego przewodnika — bowiem ojciec zajęty troską o utrzymanie rodziny, stale przebywający poza domem — nie mógł mu jej zastąpić.

Ukończywszy gimnazjum w r. 1885 udaje się na studja uniwersyteckie do Charkowa, skąd wydalony w r. 1886 za udział w rozruchach studenckich wraca do Wilna.

Tutaj bierze żywy udział w pracy Kółek Oświatowych o zabarwieniu socjalistycznem i jakkolwiek przeciwnik teroru, zamieszany zostaje w projektowany ze strony „Narodnej Woli" zamach na cara i wraz z bratem Bronisławem wyrokiem administracyjnym zesłany w 1887 r. na pięć lat do Wschodniej Syberji, a Bronisław na 15 lat katorgi na Sachalin. Fakt ten w najwyższym stopniu spotęgował nienawiść Ziuka do Rosji podsycaną nadto dumą narodową, jako potomka Kniaziów litewskich, wywodzącego się od Gineta, uczestnika Unji Horodelskiej z r. 1413.

Na wygnaniu poznaje doskonale Rosję i jej ducha, stykając się ze wszystkiemi warstwami społeczeństwa

rosyjskiego. Tam również spotyka się ze światem rewolucyjnym Rosji, jego ideologją, którą tak łatwo przesiąkały wrażliwe dusze polskie, znajdując w tejże ideologji, aczkolwiek destruktywnej, ujście dla swoich patrjotycznych poczynań.

Piłsudski jednak nie poddał się jej. Z całą świadomością swego celu, zrozumiawszy — że szczęśliwym można być tylko wśród szczęśliwych — poświęcił duszę swą dla sprawy narodowej, jakgdyby wyczuwając swoje posłannictwo, jakie miał spełnić dla sprawy Polski.

Rosja była dla Piłsudskiego etapem, w którym ugruntowały się jego przekonania, i myśl twórcza stężała, ażeby przyoblec się wkrótce w realne kształty. Obcym był dlań demonizm anarchji — bowiem celem jego było —tworzyć a nie burzyć. Po powrocie w r. 1902 z wygnania do Wilna, ma już wyraźnie zarysowany plan działania, idzie drogą prowadzącą konsekwentnie do zamierzonego celu — do coraz głębszych poczynań i konkretniejszych działań.

Jednakże w społeczeństwie myśl o walce czynnej zamarła. Hasło niepodległości odsunęło się w jutro, w którego nadejście nikt nie wierzył. Nie znajdując we Wilnie sojuszników w walce o duszę narodu i jej niepodległy byt, jedzie do Warszawy, gdzie zaczyna się trudna praca i nieugięta walka, która w swym przebiegu kilkunastu lat, zdumiewa zarówno siłą swego napięcia, jak również jednością działania.

W ofiarnej a zarazem gigantycznej pracy nad rozbudzeniem ducha narodowego, krzepi go wiara w twórczy charakter czynu, w skuteczność wysiłku — wiara, stanowiąca o życiu i z życiem równoznaczna.

II.

Jako człowiek już zupełnie politycznie i społecznie wyrobiony, staje w r. 1893 do pracy w Polskiej Partji Socjalistycznej.

W czasach — kiedy zamierały ostatnie wspomnienia o roku 1863 — kiedy zapanował wszechwładnie „pozytywizm" i obowiązywało hasło „organicznej pracy" — zaczynał się silny ruch społeczny — ruch, który przez dwadzieścia zgórą lat, miał być wyrazem życia narodowego Polski.

Oto narodziny socjalizmu polskiego. Zdołał on wysoko utrzymać sztandar sprawy polskiej, wypuszczony przez konających męczenników 1863 roku. Tym, który w głównej mierze się do tego przyczynił, był Józef Piłsudski.

W łonie ówczesnej Polskiej Partji Socjalistycznej krystalizowała się zwolna wielka myśl niepodległościowa. Romantycy co do planów — pozytywiści co do środków, założyciele P. P. S. postanowili przejść od słów do czynu i tutaj zrodziła się myśl założenia tajnej drukarni. Dnia 12 lipca 1894 r. wyszedł pierwszy numer „Robotnika" z napisem czerwiec 1894, wydany w Lipniszkach (Litwa Kowieńska), którego redaktorem i drukarzem jednocześnie był Józef Piłsudski.

„Robotnik" rzucił hasło niepodległości a wraz z numerami tegoż rozchodziły się po kraju nowe myśli, które szukając Polski, chciały ją oprzeć na szerokich masach proletarjatu, niosąc im wieść o wyzwoleniu drogą wykrzesania z serca narodu świętej iskry czynu, mówiąc o konieczności przygotowania się do walki o nią zbrojnej.

Od słów jednakże trzeba było przejść do działania. W tym celu rozwijał Józef Piłsudski plan rewolucyjnego wychowania narodu, ucząc „pogardy nagłej a niespodziewanej śmierci".

Należyte zrozumienie doniosłości akcji zbiorowej i psychologji tłumu, wysunięcie na pierwsze miejsce siły moralnej i prawdziwa ocena jej roli — charakteryzuje metody działalności wychowawczej Piłsudskiego.

„Robotnik" tymczasem staje się wprost potrzebą czytającej publiczności — przedostaje się nawet do salonów. Nakład jego zwiększa się znacznie — grono czytelników rośnie — co zaczyna niepokoić władze. Piłsudski przenosi drukarnię przed „troskliwą pieczą" władz carskich w r. 1899 z Wilna do Łodzi.

Nagle, jak grom uderza wieść w rozbudzone narodowo społeczeństwo polskie (w r. 1900) o wykryciu w Łodzi drukarni „Robotnika" i aresztowaniu Piłsudskiego, którego wywożą po dwóch miesiącach do Warszawy i tam osadzają w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Towarzysz „Wiktor" wprawdzie „unieszkodliwiony" — organizacja jednakże, której dał mocne podwaliny — istnieje nadal i wydaje 36-ty zkolei numer „Robotnika".

Piłsudski, myśląc o wydostaniu się z murów więziennych — zaczyna udawać obłąkanego, na skutek czego przesyłają go do szpitala w Petersburgu (1901 r.) skąd dzięki lekarzowi, Polakowi, członkowi P. P. S. wydostaje się na wolność.

Jedzie do Kijowa, przebywa następnie na Polesiu, we Lwowie, Zakopanem i Krakowie, skąd udaje się do Londynu.

Na wiosnę 1902 r. wraca do Krakowa (mieszka przy ul. Podzamcze), gdzie kształtuje się myśl o zbrojnem powstaniu. Sytuacja polityczna świata staje się niepokojąca, wojna rosyjsko-japońska zawisa w powietrzu. Piłsudski myśli o przeszkodzeniu w mobilizacji Królestwa. Jednakże usiłowania jego zastają wszędzie grunt

nieprzygotowany — zupełne niezrozumienie czynu. Jedzie wówczas do Japonji, której proponuje uzbrojenie Polski do walki z Rosją, lecz i tam spotyka się z ludźmi, którzy udaremniają jego zamiary. Wraca do kraju i gdy rząd rosyjski przeprowadził mobilizację, współpracuje w urządzeniu pamiętnej zbrojnej demonstracji 13 listopada 1904 r. na Placu Grzybowskim w Warszawie. Znowu brak możności porozumienia się na skutek różnicy zapatrywań politycznych przeszkodził dalszej akcji. Celem przygotowania do tej walki — stworzył Piłsudski organizację bojową, która miała stać się zawiązkiem przyszłej zbrojnej siły narodowej. Była to prawdziwa organizacja bojowa o surowej dyscyplinie wojskowej, mająca na celu wykształcenie oficerów i żołnierzy.

Kiedy jednakże na jej tle powstał rozłam w P. P. S., bojówka, jako niemająca zresztą widoków rozwoju na terenie Królestwa, zostaje rozwiązana. Bohaterska wyprawa na Bezdany jest jakgdyby zakończeniem metody zamachów i aktów terorystycznych, przeciwko którym Józef Piłsudski wypowiedziawszy się, począł przygotowywać grunt na przyszłość, by w odpowiedniej chwili, kiedy stosunki polityczne wytworzą korzystniejszy stan rzeczy, móc pokusić się o rzucenie na szalę wypadków zorganizowanej polskiej siły zbrojnej. W tym celu zawiązuje Koło milicyjne we Lwowie z Kazimierzem Sosnkowskim na czele, które po zlaniu się z grupą Władysława Sikorskiego, tworzy „Związek Walki Czynnej", rozwijający ożywioną akcję w kierunku stworzenia wzorowego wojskowego ośrodka polskiego, którego celem byłoby wykształcenie kadr oficerskich i podoficerskich, a przytem szerzenie w społeczeństwie zrozumienia dla spraw wojskowych.

Jest to ogromna zasługa Piłsudskiego, który widząc, że naród po klęskach 1831 i 1863 roku pogrążył

się w przymusowym pacyfiźmie, że myśl o czynie orężnym zamarła — rozumiejąc, konieczność i znaczenie siły zbrojnej dla wyzwolenia się z pod jarzma niewoli, w które to wyzwolenie nieugięcie wierzył — stworzył polskiego żołnierza, który umiał złożyć życie w ofierze na ołtarzu Ojczyzny.

Olbrzymie trzeba było przełamać przeszkody i żelazną wolę posiadać, by na gruncie reakcji i szerzącej się polityki ugodowej, tworzyć podstawę wojska.

Piłsudski wierzył, że losy Polski niezadługo znajdą się w kręgu wielkich politycznych wydarzeń, o przełomowem znaczeniu, i że wówczas „Polski nie będzie można wyszachrować" — lecz trzeba będzie rzucić na szalę jej przyszłych losów ofiarną polską krew.

W r. 1910 Piłsudski legalizuje zakonspirowany „Związek Walki Czynnej" i odtąd praca organizacyjno-wojskowa skupia się w „Związku Strzeleckim", który działalność swoją rozszerza wkrótce na całą niemal Polskę a nawet zagranicę jak: Belgję, Francję i Szwajcarję dokąd Piłsudski wysyła instruktorów celem zakładania tam Kół Strzeleckich.

Młodzież tłumnie garnie się pod sztandary Strzelca, śniąc o wskrzeszeniu zapomnianego w Polsce oręża.

Na spełnienie się snu niedługo trzeba było czekać. Sytuacja polityczna parła coraz wyraźniej do wojny. Walka o niepodległość staje się zagadnieniem coraz bardziej aktualnem, kwestją życia. Powstaje k o m i s j a t y m c z a s o w a s t r o n n i c t w n i e p o d l e g ł o ś c i o w y c h, z ramienia której Piłsudski zostaje wyznaczony na głównego Komendanta sił zbrojnych, zaczyna funkcjonować „Skarb Wojskowy" zainicjonowany przez Piłsudskiego jeszcze 25 sierpnia 1912 roku na konferencji stronnictw w Zakopanem. Słowem przygotowuje się mocny grunt dla poczynań orężnych.

Lecz oto znowu piętrzą się trudności na skutek niesnasek, powstałych w łonie narodu po zakończeniu wojny bałkańskiej i niewiele brakowało, by rzecz z takim trudem i mozołem przygotowana — upadła.

W tej anarchji myśli i czynu zastaje naród polski wielka wojna. Słowa wielkiego naszego wieszcza narodowego przyoblekają się w realne kształty. Jednakże chwila ta zastaje naród nieprzygotowany. Nie pomogła nadludzka praca Piłsudskiego i jego współpracowników. Naród — to rzecz — olbrzymia, z której najsilniejsza nawet wola w ciągu niewielu lat, nie potrafi wykrzesać iskry czynu. Piłsudski porwał za sobą tylko najszlachetniejszą cząstkę dusz — narodu, jako całości porwać za sobą nie miał czasu. I nadszedł pamiętny dzień 6 sierpnia 1914 roku, w którym to dniu trzystu romantyków — szaleńców czynu poszło w bój za świętą sprawę — wolność Ojczyzny.

W mowie wygłoszonej dnia 6 sierpnia 1927 roku na Zjeździe Legjonowym w Kaliszu Marszałek Piłsudski w takich słowach określił wartość owego pierwszego czynu legjonowego: „...w 1914 r., kiedy wojny wybuchły na świecie i kiedy ludzie szli strumieniami i potokami przelewać swą krew dla takich czy innych celów, że pomiędzy temi celami, o które ludzie tę krew przelewali, nie było celu Polski, nikt dla Polski krwi przelewać nie chciał i nie dążył do tego w swoich celach politycznych, aby dla Polski cokolwiek się stało innego prócz tego, co było i przed wojną. Myśmy Legjoniści zrobili ten wstęp do możliwości przelewania krwi za Polskę, ... że swój niewielki strumień krwi ...dać chcieliśmy dla Polski... To jest nasza palma pierwszeństwa".

III.

Przeszedłszy chrzest bojowy — rozpoczynają Legjony swoją rycerską epopeję znaczoną szkarłatem krwi.

Kielce, walki nad Nidą, Krzywopłoty, bój pod Uliną małą, Nowy Sącz, Łowczówek, bitwa pod Konarami i Kołodją, oto miejsca znaczone bohaterską krwią owej garstki romantyków czynu — wskrzeszonego żołnierza polskiego, którego wyczarował z romantyzmu naszej przeszłości Józef Piłsudski, nasz Pierwszy Żołnierz Polski. W drugą rocznicę tych krwawych zaślubin z rzemiosłem rycerskim ustanowił Piłsudski zaszczytną odznakę I. Brygady „Za wierną służbę".

Wobec różnych orjentacyj politycznych i obłudnej polityki zaborców — wobec zupełnego braku wiary w możność konkretnego czynu dla odzyskania niepodległości, Piłsudski, widząc iż zależność od władz austrjackich ciąży fatalnie na całej akcji i wszelkie wysiłki jego dążące do usamodzielnienia się wojskowego i politycznego od Austrji są paraliżowane ze strony N. K. N., który idzie po linji polityki ugodowej — wstrzymuje werbunek do Legjonów a zwraca się ku powstałej z jego woli Polskiej Organizacji Wojskowej, skierowanej wyraźnie przeciw zaborcom germańskim.

Podając się do dymisji, która skwapliwie zostaje przyjęta przez Naczelną Komendę armji, wyzwala się z pod władzy wojskowej Austrjaków i przenosi dalszą akcję swoją do Warszawy.

Zerwawszy z czynnikami obcemi i złożywszy dobrowolną ofiarę ze swego prawa do miecza — Piłsudski stanął na najwyższem stanowisku — z Wodza Żołnierza stał się Wodzem Narodu.

Aktem z dnia 5 listopada 1916 roku Niemcy i Austrja uznają niepodległość Królestwa Polskiego. Aczkolwiek akt ten nie był podyktowany żadną sympatją dla Polaków a jedynie dobrze zrozumianym interesem zaborców, to jednakże dawał nam nowe możliwości realizowania własnej państwowości. Piłsudski chce dać oparcie swoim poczynaniom w niezależnej sile zbrojnej, która jego zdaniem była koniecznym i jedynym środkiem odzyskania niepodległości. Z tak pojętym programem wchodzi w skład Rady Stanu.

Organizuje biura Komisji Wojskowej i nawiązuje kontakt ze społeczeństwem przez Pomocnicze Komitety Wojskowe. Praca ta jednakże jest ustawicznem zmaganiem się z przyziemną polityką większości — ludzi biernych, bez wyraźnego planu działania i bez owej wielkiej ambicji narodowej, jaka cechowała Józefa Piłsudskiego, a którą potrafił przezwyciężyć przeszkody i narzucić światu swoją wolę.

Sprawa wojska była przesądzona. Okupanci bowiem dążyli do poddania Legjonu i P. O. W. pod swe rozkazy. Szerokie plany Piłsudskiego mające na celu konsolidację stronnictw politycznych i wyłonienie z siebie Rządu Narodowego rozbiły się. Wystąpiła cała nieudolność polityczna T. Rady Stanu. Piłsudski, odmówiwszy okupantom złożenia przysięgi, (9. VII. 1917 r.), której tekst uwłaczał wielkiej idei Niepodległej Polski — podaje się do dymisji. Konflikt ten sprowadza internowanie P. O. W. (Legjonów) w Benjaminowie i Szczypiórnie i aresztowanie oraz wywiezienie do twierdzy w Magdeburgu Józefa Piłsudskiego wraz z pułkownikiem Sosnkowskim.

Człowiek, który prawie sam jeden reprezentował w Polsce mocny, żywy i twórczy czyn — okupuje poświęcenie się swoim ideałom dla sprawy narodowej — ocznym więzieniem.

IV.

Nadszedł rok 1918 pamiętny dla nas początkiem nowego życia, rokującego najpiękniejsze nadzieje.

W momencie tym przełomowym, kiedy wytworzyła się sytuacja, w której od nas samych zależał los naszego bytu państwowego, zjawia się więzień magdeburski — ten, który rozumiał, że „sprawiedliwość dziejowa nie spływa na narody, jak łaska niezasłużona, lecz narody muszą ją brać same".

Zjawił się człowiek zdolny do największych wysiłków — symbol bohaterstwa i poświęcenia a zarazem samoistnego poczynania. Zrozumiał to naród cały i w jego ręce złożył los swój. Odtąd Józef Piłsudski dźwiga olbrzymi trud wskrzeszenia i budowy Państwa Polskiego.

Trud to nadludzki, gdy się zważy sytuację, jaką Komendant Piłsudski zastał po powrocie do kraju, zajętego jeszcze przez okupantów. Brak aparatu administracyjnego, wojska, granic i pieniędzy. Na Wschodzie szalejąca rewolucja bolszewicka — w Niemczech gwałtowny przewrót polityczny, zwiastujący rewolucję społeczną — nie skonsolidowanie społeczeństwa polskiego i zagrażająca inwazja kilkaset tysięcznej, rozprzęgającej się wschodniej armji niemieckiej, która zdecydowała się na powrót do kraju, najkrótszą drogą przez Polskę — oto niebezpieczeństwa, jakie ze wszystkich stron nam zagrażały.

Przed zadaniem rozwiązania tej trudnej sytuacji stanął Józef Piłsudski. Z rąk Rady Regencyjnej przejmuje władzę wojskową i naczelne dowództwo armji polskiej, którą sam stworzył. Dnia 14 listopada otrzymuje najwyższą władzę Naczelnika Państwa, którą przekazał zwołanemu przez siebie Sejmowi, a ten w dniu 20 lutego 1919 r. powierzył w jego ręce dalsze

kierownictwo nawy państwowej. Równocześnie zaczyna się praca nad stworzeniem konstytucji przerwana nawałą bolszewicką, od której uwolnił Józef Piłsudski Wilno swoją zwycięską wyprawą w dniu 19 kwietnia 1919 roku. Zaledwie powróciwszy do Warszawy z kampanji Kijowskiej, gdy wojska bolszewickie wzmocnione masą konnicy, przystąpiły do kontrataku i pożoga wojny bolszewickiej rozlała się na nowo szeroko po naszym kraju.

Nadeszły pamiętne dni sierpniowe, w których Józef Piłsudski swoim genjalnym planem strategicznym odpiera wroga. Zwycięstwo to nietylko uratowało Polskę od zguby, lecz także całą Europę przed zalewem bolszewickim. Znowu zajaśniał Wódz Naczelny w blasku aureoli swego genjuszu — nastąpiło odrodzenie najświetniejszych tradycyj Oręża Polskiego.

Wojna z Rosją została rozstrzygnięta, a wraz z nią ustały krwawe boje pod Lwowem, w których zasłynęły na świat cały bohaterskie czyny naszych „Orląt".

Oręż Polski pod przewodnictwem Wodza Józefa Piłsudskiego wykreślił granice ocalonej od zagłady Polsce. Dnia 9. X. 1920 r. uwieńczył Marszałek swoje dzieło zajęciem Wilna, do którego wkroczyła armja Żeligowskiego. Dnia 18. X. 1920 r. zawarto rozejm z Rosją a rokowania pokojowe zakończono dopiero 18 marca 1921 roku w Rydze i ustalono wówczas obecne wschodnie granice Rzeczypospolitej.

Dziełem Marszałka Józefa Piłsudskiego jest również przymierze polsko-francuskie i drugie polsko-rumuńskie.

Ten człowiek, który swą gigantyczną pracą wyprowadził naród z chaosu stosunków politycznych i stworzył podwaliny pod przyszłość Polski, nie mógł bez bólu patrzeć na stosunki wewnętrzne w państwie, gdzie odżyły wszystkie dawne błędy i przywary narodowe.

Toteż gdy Sejm ustawodawczy uchwalił konstytucję a w listopadzie 1922 r. doszedł do władzy nowy Sejm, Marszałek Józef Piłsudski złożył w ręce tegoż Sejmu urząd Naczelnika Państwa. W grudniu 1922 roku wybrało Zgromadzenie Narodowe Prezydentem Gabrjela Narutowicza, który wobec wielkich postępów, jakie poczyniła korupcja ówczesnych czynników, padł na posterunku z ręki skrytobójcy dnia 16 grudnia 1922 r.

Marszałek pogrążony w żałobie po śmierci swego druha, usunął się w zacisze domowe. W Sulejówku poświęca się pracy literackiej nad szeregiem dzieł historyczno-wojskowych. Lecz kiedy widzi, że Ojczyzna skutkiem fatalnej gospodarki tych, którzy najmniej przyczynili się do odzyskania niepodległości — staje w obliczu zagrożonego jutra jako syn, przepojony gorącą miłością ku niej — spieszy ratować ją w niebezpieczeństwie.

Na czele wiernych żołnierzy wypowiada walkę rządom Witosa i ratuje Polskę od zguby. Dnia 13. V. 1926 r. Prezydent Wojciechowski składa urząd prezydenta i ustępuje gabinet Witosa.

Dnia 31 maja 1926 roku Zgromadzenie Narodowe obiera Prezydentem Józefa Piłsudskiego. Marszałek jednakże wyboru nie przyjmuje, nie pragnie bowiem władzy dla siebie lecz dla dobra Państwa. Prezydentem zostaje Prof. Ignacy Mościcki a Marszałek Piłsudski obejmuje tekę Ministra Wojny.

Że dobrze działał, że zasłużył się jak nikt narodowi, okazały najwyraźniej wypadki pomajowe. Tworząc czyn zbrojny, nie zapomniał, że lemiesz i kielnia, warsztat i szkoła są podstawami trwałości bytu państwowego.

Zasłużony Budowniczy Polski czuwa bacznie nad pomyślnością spraw państwowych i rozwojem naszych sił. On jest inicjatorem wielkiej idei Przysposobienia

Wojskowego a wcieleniem jego haseł jest potężna organizacja: Związek Strzelecki.

On jest tym człowiekiem, jakim obdarzyła nas Opatrzność — człowiekiem, który łączy w sobie genjalność ducha z genjalnością czynu, który z głęboką wiarą, niezłamaną przeciwnościami szedł konsekwentnie ku realizacji swej wielkiej idei Wolnej Niepodległej Polski.

On jest owym Wielkim Wychowawcą narodu, który prowadzi Polskę ku słonecznemu Jutru!

Biblioteka Publiczna w RZESZOWIE

AD-72907

Wojewódzka i Miejska
Biblioteka Publiczna w Rzeszowie
A-72907
001-0086659--00